

Sygn. akt II Ca 46/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 marca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Andrzej Grygierzec
Sędziowie:	SSO Ryszard Biegun SSR del. Piotr Łakomiak (spr)
Protokolant:	st.sekr. sądowy Teresa Fołta

po rozpoznaniu w dniu 23 lutego 2016 r. w Bielsku-Białej

na rozprawie

sprawy z powództwa M. M.

przeciwko R. J.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Cieszynie

z dnia 30 października 2015r. sygn. akt I C 182/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w całości w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3015 euro (trzy tysiące piętnaście euro) z odsetkami ustawowymi od dnia 21 marca 2013r. do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie powództwo oddala i zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 335,00zł (trzysta trzydzieści pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 180,00zł (sto osiemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO Ryszard Biegun SSO Andrzej Grygierzec SSR del. Piotr Łakomiak

Sygn. akt II Ca 46/16

UZASADNIENIE

Powód M. M. wniósł o zasądzenie od pozwanego R. J. kwoty 10 050 euro z odsetkami ustawowymi od dnia 21.03.2013r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego

W uzasadnieniu podniósł, iż w dniu 13.10.2012r. jako pożyczkodawca zawarł w C. w formie pisemnej umowę pożyczki środków pieniężnych z pozwanym na kwotę dochodzona w pozwie, a pozwany zobowiązał się do zwrotu tej pożyczki do dnia 20.03.2013r., czego nie uczynił. Wezwany przez powoda odmówił zwrotu pożyczki. Powód jako załączniki przedstawił: umowę pożyczki (k. 8 akt), pismo wezwanie do zapłaty (k. 9 akt) i odpowiedź na wezwanie do zapłaty (k. 11 akt).

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym w dniu 6.12.2013r. w sprawie I Nc 1687/13 Sad Rejonowy w Cieszynie uwzględnił w całości powództwo.

Sprzeciw od powyższego nakazu w postępowaniu upominawczym wniósł pozwany. Domagał się on oddalenia w całości powództwa i zasądzenia od powoda zwrotu kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. W uzasadnieniu przyznał, iż pożyczył od powoda kwotę objęta pozwem, jednakże w skutek dokonanego przez pozwanego potrącenia zobowiązanie względem powoda z tytułu zaciągniętej pożyczki wygasło. Podniósł, iż w brew twierdzeniu pozwu, umowa pożyczki była bezpośrednio związana ze zleceniem przetransportowania trzech samochodów do Polski z Niemiec jakie przyjął od pozwanego do realizacji powód i z sytuacją jaka wystąpiła w dniu 30.10.2012r. W październiku 2012r. pozwany zlecił powodowi prowadzącemu firmę transportową przetransportowanie do Polski trzech samochodów osobowych. Pozwany poinformował powoda, że zamierza wysłać do Niemiec pieniądze i powód stwierdził, że pozwany powinien ustalić sobie szczegóły z jego pracownikami. W dniu 29.10.2012r. pracownik powoda R. M. odebrał od pozwanego kwotę 10 050 euro, którą miał przekazać w Niemczech H. B., sprzedawcy samochodów. Po zapłaceniu pieniędzy sprzedawcy, pracownicy powoda mieli odebrać samochody i przywieźć je do Polski. Kiedy w dniu 30.10.2012r. pozwany zadzwonił do pracownika powoda R. M. , chcąc dowiedzieć się czy wszystko przebiega zgodnie z założeniami ten poinformował go, że został okradziony w Niemczech i nie ma czym zapłacić za samochody. R. M. stwierdził, że po przybyciu do P. w Niemczech i zaparkowaniu samochodu wraz z drugim kierowcą (pracownikiem powoda) S. C. udali się do H. B., pozostawiali pieniądze w samochodzie, a kiedy wrócili stwierdzili, że zostały one skradzione. Zdenerwowany powyższymi informacjami przekazanymi przez R. M., pozwany udał się do powoda celem ustalenia dalszego postępowania. Powód zaproponował, że pożyczki pozwanemu kwotę 10 050 euro , która została skradziona jego pracownikowi i wyśle ją do Niemiec drugim kierowcą, co umożliwi zakup samochodu i sprowadzenie samochodów do Polski. Pozwany zgodził się na propozycję powoda i podpisał umowę pożyczki, a po kilku dniach pracownicy dostarczyli samochody pozwanemu, który zapłacił powodowi kwotę 4 100 zł za usługę transportową. Przy ustalaniu warunków ustalania transportu, samochodu z Niemiec z M. M., pozwany poinformował go, że pieniądze na zakup samochodu chce przekazać za pośrednictwem kierowców, a powód stwierdził, że pozwany powinien z nimi ustalić szczegóły. Kiedy doszło do kradzieży pieniędzy R. M. nie chciał się spotkać z pozwanym, nie przedstawił dokumentów potwierdzających zgłoszenie kradzieży niemieckiej Policji, ani nie chciał przedstawić dokładnie przebiegu zdarzenia. Dlatego po uprzednim wezwaniu do zapłaty, na które R. m. nie odpowiedział, R. J. pozwał go o zapłatę kwoty 10 050 euro (sprawa I C 394/13 SR w Mikołowie). W toku tego procesu R. M. stwierdził, że przyjął pieniądze od R. J. na wyraźne polecenie pracodawcy i zgodnie z instrukcjami M. M., niezależnie od powyższego pozwany już w styczniu 2013r. zgłosił zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa w Prokuraturze Rejonowej w Cieszynie, postępowanie to jednak zostało umorzone na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 kpk. Jednak w jego toku ustalono, że R. M. rzeczywiście dokonał zgłoszenia kradzieży funkcjonariuszom policji w Niemczech, a z telegramu nr wwk -550-377/346/13/TB wynikało, że R. M. stwierdził, że pieniądze otrzymał od swojego pracodawcy. Wobec powyższego stanu faktycznego pozwany w dniu 16.01.2014r. dokonał potrącenia przysługującej mu względem powoda wierzytelności w kwocie 10 050 euro, wnioskującej z treści umowy, którą zawarł z powodem. W skutek dokonanej potrącenia obie wierzytelności umorzyły się do pełnej wysokości., a tym samym zobowiązanie pozwanego wobec powoda objęte niniejszym pozwem wygasło w skutek potrącenia.

Wyrokiem z dnia 30.10.2015r. Sąd Rejonowy w Cieszynie w sprawie IC 182/14 oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2417zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Orzekając w powyższy sposób Sąd Rejonowy ustalił, że bezspornym w sprawie było, iż powód na podstawie umowy pożyczki zawartej z pozwanym w dniu 31.10.2012r. pożyczył pozwanemu kwotę dochodzona w pozwie, a termin zwrotu pożyczki upłynął w dniu 29.03.2013r.

Bezspornym również było, iż powód udzielił pozwanemu tej pożyczki, aby pozwany mógł zapłacić sprzedawcy samochodów w Niemczech za dostarczone przez firmę powoda samochody, w sytuacji kiedy dokonano kradzieży pieniędzy pozwanego w Niemczech.

Z treści całości zebranego w sprawie materiału dowodowego, w ocenie Sądu wynika, iż zobowiązanie pozwanego wygasło wobec skutecznego potrącenia przez pozwanego kwoty dochodzonej pozwem. Przesłuchiwany w niniejszej sprawie świadek R. M. (zeznania świadka k 110-111 akt) zeznał, kategorycznie, iż pieniądze od pozwanego R. J. przyjął przed wyjazdem do Niemiec na wyraźne ustne polecenie powoda, a do przekazania pieniędzy przez pozwanego doszło w siedzibie firmy pozwanego. On sam jedynie kwotował odbiór od pozwanego pieniędzy, swoim podpisem. Tym samym kategorycznie zaprzeczył tezie powoda, iż pieniądze przewoził na podstawie zawartej przez siebie umowy z pozwanym, pieniądze przyjął od pozwanego, gdyż otrzymał wyraźne polecenie powoda. Świadek ten konsekwentnie zeznawał podobnie, słuchany jako strona w toku sprawy sygn. IC 394/13 SR w Mikołowie. Również o tym, że pieniądze od pozwanego przyjął na wyraźne polecenie powoda, świadek wyraźnie oświadczył w toku prowadzonego przez PR w C. sprawę sygn. 2 Ds./240/13/D. Również z treści telegramu, znajdującego się w akta sprawy PR w C. wynika (k. 19 akt), że R. M. zgłaszając w Niemczech na policji zgłoszenie o kradzieży stwierdził, że pieniądze te otrzymał od swojego pracodawcy o nazwisku M..

Z powyższego wynika, w oceni Sądu wynika, że pieniądze na samochody w kwocie 10 050 euro, które pozwany wręczył kierowcy R. M. miały zostać przewiezione w ramach zlecenia jakie powód wykonywał dla pozwanego na dostarczenie mu samochodów z Niemiec i za utratę ich odpowiedzialność ponosi powód- właściciel firmy przewozowej. Podobnej oceny dokonał Sąd Rejonowy w Mikołowie w sprawie I C 394/13, który oddalił powództwo pozwanego przeciwko kierowcy R. M.. Sąd ten uznał, iż R. M. zobowiązany był dostarczyć gotówkę powierzoną mu przez R. J. w ramach stosunku pracowniczego jaki łączył go z powodem M. M., a ponieważ wykonywał on swoje obowiązki w ramach stosunku pracowniczego to do odpowiedzialności za utratę gotówki ma zastosowanie art. 120 kp w myśl którego w razie wyrządzenia przez pracownika przy wykonywaniu przez niego obowiązku pracowniczych szkody osobie trzeciej, zobowiązany do naprawienia szkody jest wyłącznie pracodawca. Z kolei ocenę zachowania kierowcy można przeprowadzić przez pryzmat nie zachowania przez niego nienależytej staranności przy sprawowaniu pieczy nad pieniędzmi, co kwalifikować może wyłącznie jako naruszenie obowiązków pracowniczych bez znamion deliktu. Z okoliczności zdarzenia związanego z utratą gotówki, którą przyjął kierowca pozwanego wynika, w ocenie Sądu, iż przewiezenie przez kierowcę gotówki pozwanego następowało w ramach wykonywania przez niego obowiązków pracowniczych tj. w ramach usługi transportowej. Umowa o wykonanie usługi transportowej przez powoda na rzecz pozwanego co prawda była zawarta jedynie w formie ustne, ale trudno wręcz wyobrazić sobie taką sytuację, żeby strony nie informowały się wzajemnie o tak istotnym elemencie świadczenia jak to, czy za samochody mające być przewiezione z Niemiec do Polski już wcześniej dokonano zapłaty, czy też dopiero zapłata miała nastąpić przy jego odbiorze. Budzi to wątpliwość, co do wiarygodności zeznań powoda (k. 117-119 akt), o tym, że nie wiedział o wręczonej przez pozwanego gotówce kierowcy R. M.. Skoro powód zobowiązał się przywieść pozwanemu samochody to logicznym jest musiał wiedzieć, musiał mieć pewność, że będzie uprawniony do odbioru tych samochodów, a w szczególności, że za samochody zostanie zapłacona cena przed ich wydanie.

Co prawda pozwany początkowo domagał się zapłaty kwoty zgłoszonej do potrącenia od kierowcy pojazdu R. M. (sprawa IC 394/13 SR w Mikołowie) to ponieważ nie jest on prawnikiem, a nigdy nie twierdził, że powierzył od kierowcy jako osobie fizycznej przewiezenie pieniędzy do Niemiec (pozwany konsekwentnie twierdził, że przewiezenie pieniędzy i zapłaty za samochody była częścią usługi transportowej świadczonej mu przez powoda), to nie ma to większego znaczenia do ceny prawnej roszczenia pozwanego (zgłoszonego do potrącenia).

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd uznał, iż w sytuacji kiedy kierowca powoda utracił (ze swojej winy nieumyślnej) pieniądze, które był zobowiązany przekazać sprzedawcy samochodów w Niemczech to zg z treścią art. 491 kc powód

był odpowiedzialny za utratę pieniędzy, a zatem skoro utracona kwota była tożsama z kwotą, którą powód pożyczyl pozwanemu w dniu 31.10.2012r. pozwany skutecznie dokonał potrącenia i jego roszczenie z tytułu ww umowy wygasło. Z tego powodu powództwo należało oddalić.

O kosztach orzeczono po myśli art. 98 § 1 - 2 kpc.

Apelację od powyższego wyroku w całości złożył powód:

II. zarzucił:

1) naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to: art. 233 § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (tekst jednolity: Dz.U. z 2014 r., poz. 101 z późn. zm.), dalej zw.: „k.p.c”, poprzez:

a) dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, przejawiającą się w uznaniu, że niewiarygodnymi są zeznania złożone przez Powoda podnoszącego, iż nie zobowiązał się do przewiezienia gotówki Pozwanego w kwocie 10.050,00 euro i nie wydał takiego polecenia żadnemu pracownikowi (w tym R. M.), a zeznania przeciwne złożone przez Pozwanego i R. M. są wiarygodne, pomimo że ani fakt takiego zobowiązania się przez Powoda, ani też wydanie takiego polecenia nie wynikał z żadnych innych środków dowodowych, a okoliczność przeciwna (tj. niezobowiązanie się do przewiezienia w/w kwoty i niewydanie polecenia służbowego), wynikała z „Potwierdzenia odbioru gotówki” z dnia 29 października 2012 r., w którym to R. M. zobowiązał się osobiście do przewiezienia kwoty pieniężnej w wysokości 10.050,00 euro na trasie od siedziby Pozwanego do Niemiec. Sąd I instancji nie zauważył przy tym, że zeznania Pozwanego, które uznał za wiarygodne, i z których wynika, że zobowiązanie i polecenia takie istniały, zostały złożone tylko na potrzeby niniejszego postępowania - wcześniej bowiem uznawał on za swojego dłużnika i za sprawcę szkody R. M., a nie Powoda.

b) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na przyjęciu, że Powód (działając poprzez swoich pracowników - w tym przez R. J.) wykonał łączącą go z Pozwanym umowę przewozu samochodów osobowych z października 2012 r. w sposób nienależyty, podczas gdy w sprawie bezspornym było, że Pozwany zapłacił Powodowi umówione wynagrodzenie za zrealizowanie tejże umowy, czym jednoznacznie potwierdził, że umowa ta została zrealizowana w sposób należyty. Dopuszczając się niniejszego uchybienia Sąd I instancji niezasadnie przyjął, że Pozwanemu przysługuje przeciwko Powodowi roszczenie z art. 120 § 1 k.p., oparte na nienależytym wykonaniu w/w umowy przewozu.

c) sprzeczną z zasadami logiki ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, przejawiającą się w uznaniu, że Powód zobowiązał się do przewiezienia kwoty pieniężnej w wysokości 10.050,00 euro na trasie od siedziby Pozwanego do Niemiec i wydał polecenie służbowe w tym przedmiocie R. M., pomimo że Powód nie prowadzi działalności gospodarczej w przedmiocie przewozu środków pieniężnych, nie posiada zasobów do tego przystosowanych, ani przeszkolonych pracowników, nie podpisywał żadnego dokumentu stwierdzającego zobowiązanie się do wykonania takiej usługi, ani do działania w imieniu Pozwanego w zakresie wykonania zobowiązania (zapłaty ceny) wynikającego z umowy sprzedaży samochodów osobowych, pomimo że Pozwany stosuje taką praktykę.

d) brak wszechstronnej oceny zebranego materiału dowodowego i pominięcie dowodu w postaci „Potwierdzenia odbioru gotówki” z dnia 29 października 2012 r., wskazującego na zawarcie pomiędzy Pozwanym a R. M. -z pominięciem Powoda - umowy, na podstawie której R. M. miał dostarczyć kwotę pieniężną w wysokości 10.050,00 euro do sprzedawcy samochodów osobowych w Niemczech. Naruszenie to przyczyniło się do uznania przez Sąd I instancji, że to Powód zobowiązał się do przewiezienia tych pieniędzy i zobowiązał do tego R. M., co uzasadniało - zdaniem Sądu Rejonowego - powstanie po stronie Pozwanego roszczenia przeciwko Powodowi w kwocie 10.050,00 euro (art. 120 § 1 k.p.) i stwarzało podstawę do potrącenia się przez Pozwanego z wierzytelnością Powoda.

2) naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest:

a) art. 65 § 1 i 2 w zw. z art. 774 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (tekst jednolity: Dz.U. z 2014 r., poz. 121 z późn. zm.), dalej zw. również: „k.c”, poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na naruszeniu zasad wykładni oświadczeń woli złożonych przez strony umowy przewozu zawartej pomiędzy Pozwanym (jako zlecającym usługę przewozu) a Powodem (jako przewoźnikiem) w październiku 2012 r. i przyjęciu, że treścią oświadczenia woli Powoda, jako przewoźnika, było (poza zobowiązaniem się do przewiezienia na zlecenie Pozwanego trzech samochodów osobowych), również przewiezienie gotówki w kwocie 10.050,00 euro od Pozwanego do sprzedawcy samochodów osobowych w Niemczech, podczas gdy zgodny zamiar stron umowy przewozu, jak również jej cel, czy też wreszcie konstrukcja prawna jednoznacznie wskazywały, iż w okolicznościach towarzyszących jej zawarciu Powód nie zobowiązywał się do przewiezienia jakichkolwiek środków pieniężnych.

b) art. 120 § 1 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (tekst jednolity: Dz.U. z 2014 r., poz. 1502 z późn. zm.), dalej zw. „k.p.”, poprzez jego błędne zastosowanie i uznanie, że szkodę w mieniu Pozwanego w postaci utraty przewożonej przez R. M. kwoty pieniężnej w wysokości 10.050,00 zł wyrządził R. M. (pracownik Powoda) przy wykonywaniu powierzonego mu obowiązku pracowniczego, polegającego na przewiezieniu w/w kwoty pieniężnej, podczas gdy przesłanki odpowiedzialności pracodawcy (tj. Powoda) wynikające ze wskazanego przepisu nie zostały zrealizowane, albowiem szkodę wyrządziły osoby trzecie, brak jest związku przyczynowego pomiędzy działaniem/zaniechaniem R. M. a wyrządzeniem szkody w mieniu Pozwanego, a R. M. przewoząc wskazaną kwotę pieniężną nie działał w okolicznościach winy nieumyślnej, ani przy wykonywaniu obowiązków pracowniczych.

c) art. 498 § 1 i § 2 k.c, poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, przejawiające się w uznaniu, że Pozwanemu przysługiwało wymagalne roszczenie względem Powoda w kwocie 10.050,00 euro, wynikające z rzekomego wyrządzenia przez pracownika Powoda szkody Pozwanemu (art. 120 § 1 k.p.), podczas gdy roszczenie takie nie istniało, co sprawia, że oświadczenie Pozwanego z dnia 16 stycznia 2014 r. sprostowane pismem z dnia 27 stycznia 2014 r. o potrąceniu nie może wywołać żadnych skutków prawnych.

d) z ostrożności procesowej - art. 120 § 1 w zw. z art. 117 § 1 k.p., poprzez jego niezastosowanie w sytuacji uznania odpowiedzialności pracownika za szkodę wyrządzoną w mieniu Pozwanego (art. 120 § 1 k.p.), pomimo przyczynienia się do jej powstania przez osoby trzecie - sprawców kradzieży (art. 117 § 1 k.p.), za których to działanie pracownik nie odpowiada, co sprawia, że nie może również odpowiadać pracodawca (tj. Powód) na zasadzie wskazanej w art. 120 § 1 k.p.

Podnosząc powyższe zarzuty, powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Rejonowego w Cieszynie z dnia 30 października 2015 r. (I C 182/14), poprzez zasądzenie od Pozwanego na rzecz Powoda kwoty pieniężnej w wysokości 10.050,00 euro z ustawowymi odsetkami od dnia 21 marca 2013 r. do dnia zapłaty wraz z kosztami procesu za pierwszą i drugą instancję (oraz opłatą skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17,00 zł), w tym kosztami zastępstwa procesowego wedle norm prawnie przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku do ponownego rozpoznania.

Pozwany w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja częściowo zasługiwała na uwzględnienie.

Zasadniczy spór sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, czy strony łączyła wyłącznie jedna umowa polegająca na odpłatnym przewiezieniu przez powoda na rzecz pozwanego w październiku 2012r. rzeczy ruchomych w postaci samochodów osobowych, czy też strony zawierały jeszcze inną umowę, w szczególności polegającą na zobowiązaniu się powoda do przewiezienia na zlecenie pozwanego środków pieniężnych w kwocie 10050 Euro, tak jak ustalił to Sąd Rejonowy, mających następnie posłużyć jako zapłata za pojazdy, stanowiące przedmiot wspomianej umowy przewozu.

Na wstępie należało wskazać, że Sąd Okręgowy podzielił ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy, przyjmując je za własne.

Odnosząc się do zarzutów apelacyjnych, w pierwszej kolejności wskazać należało, że zarzut naruszenia art. 233§1 kpc okazał się niezasadny.

Sąd Rejonowy ocenił bowiem prawidłowo materiał dowodowy, zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz wyciągnął prawidłowe wnioski co do zasadności roszczenia powoda. Skarżący nie wskazał konkretnych uchybień w rozumowaniu, których miałyby się dopuścić Sąd I instancji, a podnoszone przez niego okoliczności stanowią w istocie jedynie polemikę z prawidłowo ustalonym stanem faktycznym. Skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia art. 233§ 1 kpc wymaga wskazania konkretnych wad rozumowania Sądu w postaci niezgodności z zasadami logiki, doświadczenia życiowego bądź prawidłowego kojarzenia faktów. Ramy swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 kpc) wyznaczone są zatem wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 r. II UKN 685/98 OSNP 2000/17/655).

Podkreślić również należało, że w postępowaniu cywilnym nie zawsze istnieje możliwość wyjaśnienia wszystkich okoliczności faktycznych, które dla rozstrzygnięcia sprawy mają istotne znaczenie. Bywa bowiem tak, że materiał zgromadzony w postępowaniu nie stwarza wystarczających podstaw do stwierdzenia, że określona okoliczność miała miejsce, a jednocześnie brak dostatecznych dowodów na to, że okoliczność ta nie wystąpiła. Innymi słowy, sąd nie jest w stanie zweryfikować prawdziwości twierdzeń stron i poczynić co do nich stosownych, kategoriowych ustaleń. W doktrynie trafnie jednak zauważono, że wielokrotnie impas, który powstaje w związku z taką sytuacją może zostać przewyższony dzięki wykorzystaniu właściwych reguł rozkładu ciężaru dowodu. Chodziłoby tu zwłaszcza o art. 6 k.c., w który przewidziano, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Nie bez znaczenia są tu także wszelkiego rodzaju domniemania, zarówno faktyczne, jak i prawne. (postanowienie SN Sygn. akt I CSK 72/12 - sn.pl)

Odnosząc się do wskazanych w pkt. 1 ppkt a) do ppkt d) zarzutów wskazać należało po pierwsze, że wprawdzie z umowy przewozu regulowanej w kodeksie cywilnym (art. 774kc, 779kc), czy też w Konwencji o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów (CMR) sporządzonej w Genewie 19 maja 1956r (Dz.U. 1962 Nr 49, poz. 238) (sprost.: Dz.U. z 1995 r. Nr 69, poz. 352), która miałyby w niniejszej sprawie zastosowanie, gdyby spór dotyczył umowy przewozu, nie wynika, aby do podstawowych obowiązków przewoźnika (powoda) należało przewiezienie pieniędzy, celem zapłaty za towar zamówiony przez zleceniodawcę przewozu (pозwanego), który zarazem jest stroną kupującą, lecz strony mogą na zasadzie swobody umów (art. 353¹kc) zawrzeć w tym zakresie dodatkowe porozumienie.

Czy takie porozumienie strony rzeczywiście zawarły należy do oceny zgromadzonego materiału dowodowego oraz wykładni umowy w myśl art. 65§2kc. Na tle art. 65 k.c. należy przyjąć kombinowaną metodę wykładni, opartą na kryteriach subiektywnym i obiektywnym. Stanowisko takie zajmują też przedstawiciele nauki prawa cywilnego. Stosowanie kombinowanej metody wykładni do czynności prawnych *inter vivos* obejmuje dwie fazy. W pierwszej fazie sens oświadczenia woli ustala się mając na uwadze rzeczywiste ukonstytuowanie się znaczenia między stronami. Oznacza to, że uznaje się za wiążący sens oświadczenia woli, w jakim zrozumiała go zarówno osoba składająca, jak i odbierająca to oświadczenie. Decydująca jest zatem rzeczywista wola stron. Podstawę prawną do stosowania w tym wypadku wykładni subiektywnej stanowi art. 65 § 2 k.c. który, choć mowa w nim o umowach, odnosi się w istocie do wszystkich oświadczeń woli składanych innej osobie. Jeżeli okaże się, że strony nie przyjmowały tego samego znaczenia oświadczenia woli, konieczne jest przejście do drugiej, obiektywnej fazy wykładni, w której właściwy dla prawa sens oświadczenia woli ustala się na podstawie przypisania normatywnego, czyli tak, jak adresat sens ten rozumiał i rozumieć powinien. Za wiążące uznać trzeba w tej fazie takie rozumienie oświadczenia woli, które jest wynikiem starannych zabiegów interpretacyjnych adresata. Decydujący jest normatywny punkt widzenia odbiorcy, który z należyłą starannością dokonuje wykładni zmierzającej do odtworzenia treści myślowych osoby składającej

oświadczenie woli. Przeważa tu ochrona zaufania odbiorcy oświadczenia woli nad wolą, a ściślej nad rozumieniem nadawcy. Nadawca bowiem formułuje oświadczenie woli i powinien uczynić to w taki sposób, aby było ono zgodne z jego wolą zrozumiane przez odbiorcę. Wykładnia obiektywna sprzyja pewności stosunków prawnych, a tym samym i pewności obrotu prawnego. Zgodnie z kombinowaną metodą wykładni, priorytetową regułą interpretacyjną oświadczeń woli, składanych indywidualnie adresatom, stanowi rzeczywista wola stron. Zastosowanie tej reguły wymaga wyjaśnienia jak strony rzeczywiście rozumiały złożone oświadczenie woli, a w szczególności, jaki sens łączyły z użytym w oświadczeniu woli zwrotem lub wyrażeniem. W razie ustalenia, że były to te same treści myślowe, pojmowany zgodnie sens oświadczenia woli trzeba uznać za wiążący (zob. uzas. Uchwały Sądu Najwyższego 7 sędziów z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95).

Odnosząc się do zarzutu obrazu art. 65 § 2 k.c., należy wskazać, że nakazuje on przy interpretacji oświadczenia woli brać pod uwagę okoliczności, w których ono zostało złożone, a na tym tle raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na dosłownym jej brzmieniu. Oczywiście, treść czynności prawnej i zamiar stron powinny być ustalone i tłumaczone według zasad określonych w tym unormowaniu (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 września 1992 r., III CZP 83/92, OSNCP 1993, nr 3, poz. 24). Każde oświadczenie woli, niezależnie od formy w jakiej zostało złożone, podlega wykładni sądowej. W orzecznictwie odstąpiono od koncepcji zacieśnienia wykładni tylko do niejasnych postanowień umowy. Artykuł 65 k.c. dotyczy oczywiście także oświadczeń woli w formie pisemnej, lecz wówczas podstawą interpretacji stają się w pierwszej kolejności reguły językowe, ale nie tylko, a więc także wtedy mają zastosowanie zasady wykładni wynikające z § 2 tego przepisu. Wykładnia umów w pierwszym rzędzie powinna uwzględniać rzeczywistą wolę stron zawierających umowę. Wymaga to zbadania nie tylko konkretnego postanowienia umowy, ale analizy jej całości. Innymi słowy, wskazane jest przyjmowanie takiego sensu oświadczenia woli, które uwzględnia logikę całego tekstu (kontekst umowny). Poza tym dla stwierdzenia zgodnej woli stron mogą mieć znaczenie ich wcześniejsze i późniejsze oświadczenia oraz zachowania, czyli tzw. kontekst sytuacyjny. Zatem na ustalenie zgodnej woli stron może wskazywać także zachowanie się stron po złożeniu oświadczenia woli, np. sposób wykonania umowy. Sąd stwierdzając, że strony w sposób tożsamy rozumiały użyte w umowie sformułowania jest związany taką zgodną interpretacją umowy chociażby znaczenie nadawane oświadczeniu woli przez same strony odbiegało od jasnego sensu oświadczenia woli wynikającego z reguł językowych (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 1999 r., II CKN 379/98, OSNC 2000, nr 1, poz. 10, z dnia 7 grudnia 2000 r., II CKN 351/00, OSNC 2001, nr 6, poz. 95, z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 129/03, "Izba Cywilna" 2004, nr 10, s. 33 i 34 i z dnia 25 marca 2004 r., II CK 116/03, "Izba Cywilna" 2004, nr 10, s. 33 i 34).

Oprócz kontekstu językowego, przy interpretacji oświadczenia woli powinno się brać pod uwagę, zgodnie z art. 65 § 1 k.c., także okoliczności złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny, na który składają się w szczególności dotychczasowe doświadczenia stron, ich status, przebieg negocjacji, kontekst faktyczny, w którym sporządzono projekt umowy i w którym umowę zawierano (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 r., I CKN 815/97, OSNC 1999, nr 2, poz. 38; z dnia 8 lipca 2004 r., sygn. akt IV CK 582/03, niepubl.). Wykładnia umowy, uwzględniająca zgodny zamiar stron i cel umowy, nie może prowadzić do wniosków nonsensownych (art. 65 § 2 k.c.) (LEX nr 54366- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2002 r. V CKN 931/00). Prowadzeniu wszelkich dowodów w celu ustalenia, jak strony rzeczywiście rozumiały pisemne oświadczenie woli nie stoi na przeszkodzie norma art. 247 k.p.c. Dowody zgłaszane w tym wypadku nie są bowiem skierowane przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu, a jedynie służą jej ustaleniu w drodze wykładni (por. orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 18 września 1951 r., C 112/51, OSN 1952, nr 3, poz. 70 i z dnia 4 lipca 1975 r., III CRN 160/75 OSPiKA 1977, nr 1, poz. 6).

Odnosząc powyższe uwagi uczynione na tle art. 233§1 kpc oraz art. 65§2kc wskazać należało w pierwszym rzędzie, że powód, jako przewoźnik w trakcie prowadzonych rozmów, które doprowadziły do zlecenia mu przez pozwanego wykonania umowy przewozu, musiał wiedzieć, co będzie przedmiotem umowy transportowej. Mianowicie, pozwany miał zamiar sprowadzić do Polski używane samochody. Oczywiście pozostaje, że aby móc wykonać umowę przewozu, kupujący, który zarazem był zlecającym umowę przewozu, musiał uprzednio lub jednocześnie z wydaniem przedmiotu umowy sprzedaży wywiązać się z zapłaty za pojazdy. Mógł tego dokonać w różnoraki sposób, uprzednio w formie przedpłaty (np. przelewem), bądź w formie gotówkowej. Jeżeli wybrał formę gotówkową mógł tego dokonać osobiście,

udając się do Niemiec przed zleceniem transportu lub razem z przewoźnikiem (jego pracownikiem). Mógł też wybrać inny sposób, polegający na posłużeniu się w zapłacie za towar osobą pośredniczącą. Pozwany wybrał ten ostatni sposób, o którym powód musiał wiedzieć i go zaakceptować. Przemawiały za tym stanowiskiem nie tylko zeznania świadka R. M., czy dowód z przesłuchania pozwanego, ale również okoliczności jakie zaistniały po zaistnieniu kradzieży na terenie Niemiec uprzednio przekazanych przez pozwanego środków pieniężnych w kwocie 10050 Euro. Mianowicie, gdyby strony nie zawarły dodatkowego porozumienia, którego przedmiotem było zlecenie przez pozwanego przewiezienia pieniędzy, jako zapłata za samochody, powód nie czekałby na terenie Niemiec na załadunek pojazdów, lecz bezpośrednio po kradzieży nakazałby swojemu pracownikowi powrót z lawetą do kraju. On natomiast udzielił najpierw pozwanemu pożyczki w kwocie odpowiadającej sumie skradzionych środków, gdyż pozwany nie dysponował już wolnymi zasobami pieniężnymi, a następnie za pośrednictwem innego pracownika przewiózł pieniądze z umowy pożyczki do Niemiec, jako zapłata za zakup pojazdów. Zatem następcze zachowanie powoda również przemawiało za tym, że przedmiotem uprzedniego porozumienia stron było wykonanie zlecenia przewiezienia gotówki, a po drugie powód swoim zachowaniem potwierdził, że praktykował przekazywanie pieniędzy za pośrednictwem swoich pracowników.

Powracając do oceny zeznań świadka R. M. wskazać należało, iż zeznał, że wprawdzie z umowy o pracę, jaka łączyła go wtedy z powodem nie wynikał konkretny obowiązek przewożenia pieniędzy, celem zapłaty za towar lub otrzymanych jako zapłatą za świadczone przez powoda usługi, jednak, co podkreślił świadek, otrzymywał od powoda, jako kierowca, „polecenia wykonania konkretnych czynności, tak jak w tym konkretnym przypadku”. Zatem obowiązek wykonywania konkretnych czynności pracowniczych w przypadku umowy łączącej świadka z powodem wykraczał poza lakoniczne sformułowania treści umowy o pracę. Pokwitowanie odebrania przez R. M. od pozwanego kwoty 10050 Euro nie przemawiało za stanowiskiem, że świadek zawarł bezpośrednio z pozwanym umowę o przewiezienie pieniędzy przy okazji świadczenia u powoda stosunku pracy (o tym też prawomocnie przesądził Sąd Rejonowy w Mikołowie w sprawie IC 394/13). Skoro bowiem istniało uprzednie porozumienie stron o potrzebie przewiezienia pieniędzy na zakup pojazdów, gdyż bez tej czynności nie doszłoby do wydania przez sprzedawcę samochodów, a tym samym zrealizowania głównego celu umowy, jakim był przewóz pojazdów z Niemiec do Polski, tym samym bez znaczenia pozostawało, że pieniądze na zakup nie zostały przekazane przez pozwanego bezpośrednio powodowi, lecz jego kierowcy – R. M., który jadąc po samochodzie po drodze wstąpił do pozwanego, aby odebrać pieniądze, co było uprzednio ustalone pomiędzy stronami procesu.

Zaprezentowany powyżej mechanizm wzajemnych stosunków łączących strony przypominał instytucję przekazu. Mianowicie w niniejszym przypadku pozwany występował jako przekazujący, którego łączył z odbiorcą przekazu, którym był sprzedawca pojazdów stosunek waluty (umowa sprzedaży). Pozwany, aby wywiązać się z zapłaty za pojazdów zawarł z powodem, jako przekazany umowę zlecenia przewiezienia pieniędzy, a następnie ich przekazania odbiorcy przekazu. Rzeczywiste świadczenie miało zostać dokonane między przekazany (powodem), a odbiorcą przekazu (sprzedawcą), którzy nie byli związani ze sobą żadnym węzłem prawnym, uzasadniającym wykonanie świadczenia, w szczególności zapłaty. Uzasadnienie to mieściło się, co zostało już powiedziane na linii stosunku pokrycia i waluty. Co do skutków niespełnienia świadczenia przez przekazanego (powoda), który przekaz przyjął, mają zastosowanie ogólne zasady dotyczące niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązań (art. 471 kc). Gdyby powód zadośćuczynił przekazowi, tj. spełnił świadczenie do rąk odbiorcy przekazu, doszłoby do wykonania obydwu zobowiązań ze stosunku waluty i zapłaty.

W ocenie Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie zaistniały wszystkie przesłanki odpowiedzialności powoda względem pozwanego za utratę pieniędzy służących do zapłaty za pojazdy.

Zatem skoro, powód posłużył się przy wykonaniu zobowiązania swoim pracownikiem, tym samym wbrew zarzutowi apelacji nie ma potrzeby sięgania do rozwiązań wynikających z kodeksu pracy. Mianowicie w myśl art. 474 kc dłużnik odpowiedzialny jest jak za własne działanie lub zaniechanie za działania i zaniechania osób, z których pomocą zobowiązanie wykonywa, jak również osób, którym wykonanie zobowiązania powierza.

W ocenie Sądu Okręgowego w niniejszym postępowaniu, ze względu na fakt, że stroną postępowania nie był R. M. (pracownik), nie można było rozpatrywać ewentualnego przyczynienia się tego pracownika lub osób trzecich (zarzuty z pkt.2 b)-d)).

Oceniając bowiem zachowanie pracownika powoda, tj. R. M., któremu powód (pod względem prawnym) powierzył środki pieniężne (wyplacone R. M. bezpośrednio przez pozwanego) w kwocie 10050 Euro służące, jako zapłata za pojazdy, które następnie miały zostać przewiezione przez powoda z Niemiec do Polski z pewnością nie można było przypisać temu pracownikowi winy umyślnej o jakiej mowa w art. 122 kp.

W ocenie Sądu Okręgowego należało przyjąć, że za szkodę w mieniu powierzonym z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się powstałą wskutek kradzieży przez nieznaną sprawców, pracownik ponosi odpowiedzialność w takim zakresie, w jakim można mu zarzucić niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązku pieczy (art. 124 kp)(zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2000r., I PKN 621/99, OSNP 2001/20/612, M.Prawn. 2001/22/1132). Wprawdzie, co zostało już powyżej wskazane, do obowiązków pracownika powoda – R. M. nie należał wprost wyartykułowany obowiązek przewożenia środków pieniężnych, w celu zapłaty za rzeczy, które następnie miały być przewożone przez powoda, lecz w tej konkretnej sytuacji, co zostało wyjaśnione na tle omawiania zarzutu naruszenia art. 65§2 kc, ustalenia stron były odmienne. W niniejszym przypadku należało przyjąć, że środki pieniężne przekazane przez osobę trzecią bezpośrednio R. M., ale na rachunek powoda, stanowiły mienie powierzone przez powoda R. M., celem rozliczenia się względem powoda, który następnie miał rozliczyć się względem pozwanego, do którego to stosunku, co już powiedziano mają zastosowanie przepisy kodeksy cywilnego, a nie kodeksu pracy. W tym kontekście zgodnie z zasadą logiki i doświadczenia życiowego brzmi treść zeznań świadka R. M., który zeznał (k. 111/v.), że to od powoda otrzymał polecenie zabrania pieniędzy od pozwanego, w celu zapłaty za pojazdy. Zatem, R. M. w ramach obowiązków pracowniczych miał przewieźć powierzone mu pieniądze, które miał bezpośrednio pobrać od pozwanego. Sposób pobrania pieniędzy miał jedynie służyć uproszczeniu obrotu, co zostało omówione na tle instytucji przekazu, gdyż w przeciwnym razie to najpierw pozwany musiałby udać się do powoda, aby mu przekazać pieniądze na zakup pojazdu, a następnie powód środki te musiałby przekazać swojemu pracownikowi – R. M.. Sąd Okręgowy nie zaakceptował stanowiska skarżącego, aby R. M. miał działać przy okazji wykonywania obowiązków pracowniczych. Nie przemawiała za tym zarówno treść pokwitowania odbioru środków pieniężnych, ani też fakt drobnej formy wynagrodzenia świadka przez zleceniodawcę powoda. Ponadto, jak zeznał to R. M., nigdy uprzednio nie przewoził środków pieniężnych na zlecenie powoda. Tym bardziej trudno sobie wyobrazić, aby bez wiedzy i zgody swojego pracodawcy zgodził się „za jego plecami” wykonać tak odpowiedzialne poleceni jedynie za skromną gratyfikację (butelkę whisky)

Należało przyjąć, oceniając zachowanie R. M., bez przesądzania ewentualnego zakresu jego odpowiedzialności w innym postępowaniu, że w każdym przypadku pozostawienia w samochodzie rzeczy wartościowych powinno i możliwe jest przewidywanie, "iż rzeczy te mogą zostać ukradzione". Tego rodzaju rozumowanie jest w zupełności uzasadnione w świetle zasad doświadczenia życiowego. R. M. powinien więc być przewidzieć i mógł przewidzieć, że może zostać ukradzona pozostawiona przez niego gotówka w kabinie nie posiadającego żadnych urządzeń zabezpieczających samochodu, niewidocznego w całości z miejsca do którego się udał, na czas pozwalający na włamanie nawet najprostszymi, najbardziej prymitywnymi sposobami (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2000r., I PKN 621/99). Tym bardziej ta teza zyskuje na aktualności, gdy uwzględni się fakt, o czym wspomniał również świadek R. M. (k. 111/v.), że w samochodzie ((...)), w którym przechowywał pieniądze „zamki bardzo łatwo można otworzyć nie mając klucza”.

Przepis art. 124§3kp przewiduje możliwość zwolnienia się pracownika z odpowiedzialności za szkodę powstałą w powierzonym mu mieniu z obowiązkiem zwrotu lub do wyliczenia się w takim zakresie w jakim wykaże, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych. Taką, przykładowo wskazaną w powołanym przepisie, przyczyną może być niezapewnienie przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia. Z niekwestionowanych zeznań świadka R. M. wynikało, że kabina samochodu, którym udał się po odbiór samochodów

dla R. J., nie posiadała żadnych środków zabezpieczających pieniądze przed kradzieżą, np. kasetki, czy specjalnego zamykanego schowka.

Należało częściowo zgodzić się z jednym z zarzutów apelującego, że należało rozdzielić odpowiedzialność zarówno powoda, jako pracodawcy, jak i jego pracownika R. M.. Mianowicie brak zabezpieczenia samochodu oraz przewożonej gotówki przy pomocy specjalistycznych zabezpieczeń przez powoda, jak i brak udzielenia przez powoda szczegółowych instrukcji w zakresie postępowania z gotówką przez R. M., mógł stanowić częściową przyczynę włamania i kradzieży pieniędzy, ale, w konkretnych okolicznościach sprawy, jednak przyczynę nie wyłączną. Gdyby bowiem, pomimo braku specjalistycznych urządzeń zabezpieczających gotówkę, R. M. zachował należytą o nią dbałość, większą troskę i zapobiegliwość, w szczególności polegającą na zabranii pieniędzy z samochodu i bezpośrednią pieczę nad nimi, kradzieży można by uniknąć.

Wbrew odmiennemu twierdzeniu skarżącego (zarzut zawarty w pkt. 2d)), należało przyjąć, że kradzież mienia nie jest niezależną od pracownika przyczyną powstania szkody w powierzonym mu mieniu. Kradzież może być przez pracownika zawiniona w takim znaczeniu, iż umożliwiło ją nienależyte wykonanie obowiązku pieczy. A zatem, że pracownik swoim zachowaniem (działaniem lub zaniechaniem) przyczynił się do jej dokonania, a w konsekwencji do powstania szkody w powierzonym mu mieniu. Jest przy tym oczywiste, że pracownik nie odpowiada za szkodę jako sprawca kradzieży. Kradzież, podobnie jak przykładowo wymienione w art. 124 § 3kp niezapewnienie przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia, są przyczynami powstania szkody niezależnymi od pracownika. Nie można jednak stąd wnosić, że w razie zaistnienia tych okoliczności pracownik zwolniony jest z odpowiedzialności za szkodę w całości. Do odpowiedzialności z art. 124kp ma, z mocy art. 127kp, odpowiednie zastosowanie ma art. 117 § 1kp. Przepis ten przewiduje częściowe zwolnienie pracownika z obowiązku naprawienia szkody - w takim zakresie w jakim pracodawca lub inne osoby przyczyniły się do jej powstania lub zwiększenia. Sformułowanie "przyczynienie się do powstania lub zwiększenia szkody" użyte zostało w art. 117§1kp nieprecyzyjnie. W rzeczywistości bowiem przyczynić można się tylko do powstania szkody. Przyczynienie się do zwiększenia szkody jest w istocie wyrządzeniem "nowej" szkody, stanowiącej łącznie ze szkodą już istniejącą, szkodę wyższą. Uwzględniając treść obu powołanych przepisów należy przyjąć, że pracownik nie odpowiada za szkodę w takim zakresie w jakim powstała ona z przyczyn od niego niezależnych, w tym wskutek zachowań pracodawcy lub innych osób, ale ponosi odpowiedzialność w takim zakresie w jakim szkoda jest wynikiem zawinionego przez niego naruszenia obowiązku pieczy nad powierzonym mieniem. Odpowiednie zastosowanie art. 117§1kp do odpowiedzialności z art. 124kpnie zmienia charakteru tej odpowiedzialności i jej podstawy prawnej.

Dokonana przez Sąd odwoławczy ocena prawna, że szkoda powstała częściowo z winy R. M. w rezultacie niedostatecznego zabezpieczenia powierzonej mu gotówki przed kradzieżą, w sposób, w który mógł dokonać takiego zabezpieczenia (np. poprzez zabranie ze sobą pieniędzy do autokomisu, polecenie pomocnikowi pilnowania samochodu na zewnątrz, pozostawienie samochodu na parkingu w miejscu umożliwiającym jego obserwację w całości itp.), częściowo zaś wskutek braku odpowiednich warunków zabezpieczenia powierzonego mienia (brak systemu alarmowego, urządzeń przeznaczonych do przechowywania gotówki), co obciąża pracodawcę, zostały poczynione wyłącznie ze względu na fakt podniesienia przez skarżącego zarzutu naruszenia przepisów kodeksu pracy i zaprezentowane stanowisko nie przesądza wyników ewentualnego kolejnego postępowania, tym razem z powództwa powoda przeciwko R. M. (zob. także uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2000r., I PKN 621/99, OSNP 2001/20/612, M.Prawn. 2001/22/1132).

Reasumując, powyższe rozważania na tle rozwiązań zawartych w kodeksie pracy mogą mieć wyłącznie znaczenie w trakcie ewentualnego procesu regresowego pomiędzy powodem, a R. M.. Nie mogły mieć decydującego znaczenia dla niniejszego postępowania, w którym R. M. nie występował w charakterze strony. Dla pozwanego który w ramach zarzutu niweczącego, jakim jest zarzut wygaśnięcia dochodzonego roszczenia, na skutek oświadczenia o potrąceniu (art. 498§1 i 2 kc) wzajemne relacje pomiędzy powodem, a jego pracownikiem na tle kodeksu pracy nie mogą mieć bowiem wpływu na zakres odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 471§1 kc, którą ponosi powód względem

pozwanego za zawinioną utratę gotówki. Tym samym pozwany wykazał wszystkie przesłanki odpowiedzialności kontraktowej, tj. szkodę, zawinienie, czy też związek przyczynowy.

Przechodząc do omówienia zarzutu naruszenia art. 498§1 i 2 kc wskazać należało, po pierwsze, że wzajemna wierzytelność pozwanego miała charakter wierzytelności odszkodowawczej (z art. 471kc), co omówiono powyżej i w momencie podniesienia w sprzeciwie zarzutu wygaśnięcia dochodzonej pozewm wierzytelności w wyniku złożonego oświadczenia o potrąceniu, wierzytelność pozwanego miała przymiot wierzytelności wymagalnej. Mianowicie, pozwany już w dniu 7.10.2013r. wystąpił do Sądu Rejonowego z wnioskiem o zawiązanie powoda do próby ugodowej, a następnie oświadczeniami z dnia 16.01.2014r. i 27.01.2014r. złożył materialnoprawne oświadczenie o potrąceniu wierzytelności już wymagalnej.

Inną kwestią pozostaje, czy należało uwzględnić w całości wzajemną wierzytelność pozwanego, a w konsekwencji oddalić powództwo w całości, jak uczynił to Sąd Rejonowy, czy też rozstrzygnąć częściowo w sposób odmienny.

Sąd apelacyjny w tej kwestii podjął się również oceny zachowania pozwanego, który zlecił powodowi wykonanie usługi polegającej na przewiezieniu gotówki za granicę, a następnie jej przekazaniu sprzedawcy pojazdów, pod kątem jego przyczynienia się do zaistniałego zdarzenia. Skarżący podniósł bowiem zarzut przyczynienia się. Wprawdzie błędnie wskazywał adresata tego przyczynienia się, tym niemniej kwestia przyczynienia się należy do kwestii prawnych, gdyż jest rezultatem wykładni i prawidłowego stosowania prawa materialnego, do którego zobowiązany jest sąd apelacyjny z urzędu. Sąd II instancji może zatem zinterpretować i zastosować przepisy prawa materialnego odmiennie, niż uczynił to sąd I instancji i to nawet bez odpowiedniego zarzutu apelacyjnego (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2014 r., I PK 239/13).

Wskazać należało, że zgodnie z art. 362 kc jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Zgodnie z orzecznictwem SN samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku szkody, a ponadto - stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością. Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c., zaliczają się - między innymi - wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne. Samo przyczynienie ma charakter obiektywny, a elementy subiektywne mają znaczenie dopiero na etapie "miarkowania" odszkodowania. Natomiast porównanie stopnia winy stron, jak również sytuacja, w której tylko sprawcy można winę przypisać, mają niewątpliwie istotne znaczenie przy określaniu ewentualnego "odpowiedniego" zmniejszenia obowiązku odszkodowawczego. Zasada adekwatności wyrażona w art. 361§1k.c., choć wypowiedziana w odniesieniu do odpowiedzialnego za szkodę, ma zastosowanie także w stosunku do poszkodowanego. Przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody w rozumieniu art. 362 k.c. jest takie jego zachowanie, które pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą wyrządzoną przez inną osobę. Nie wystarcza zatem, aby zachowanie to było warunkiem (conditio sine qua non) powstania szkody. O tym, czy zachowanie poszkodowanego stanowiło współprzyczynę szkody odpowiadającą cechom normalnego związku przyczynowego, decyduje ocena konkretnych okoliczności danej sprawy, dokonana według kryteriów obiektywnych i uwzględniająca zasady doświadczenia, a w razie potrzeby także wiadomości specjalne. Termin przyczynienie się poszkodowanego oznacza zatem tyle, że pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a szkodą istnieje adekwatny związek przyczynowy. Związek ten występuje wtedy, gdy w wyniku analizy stanu faktycznego sprawy dojść można do wniosku, iż bez udziału poszkodowanego szkoda hipotetycznie nie powstałaby lub nie przybrałaby rozmiarów, jakie ostatecznie osiągnęła (M. Owczarek, Zmniejszenie odszkodowania na podstawie art. 361 KC, MoPr Nr 4/2003, s. 160 i P. Granecki, W

sprawie wykładni art. 362 KC, PiP Nr 1/2003, s. 68-77 oraz wyrok SN z 20.6.1972 r., II PR 164/72 i z 12.6.1980 r., II CR 166/80, niepubl.). Nie jest zatem przyczynieniem się okoliczność wprawdzie leżąca po stronie poszkodowanego, lecz niezależna od niego i niezwiązana z jego działaniem lub zaniechaniem, jak np. choroba samoistna (wyrok SN z 13.1.1997 r., I PKN 2/97, OSNAPiUS Nr 18/1997, poz. 336). (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r. IV CSK 241/09; Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2014 r., I PK 239/13)

Odnosząc powyższe rozważania do niniejszego stanu faktycznego, który w ocenie Sądu Okręgowego nie wymagał uzupełnienia, bez wątpienia pozwany (poszkodowany utratą gotówki) przyczynił się do powstania szkody. Mianowicie, pozwany musiał zdawać sobie sprawę, że główną działalnością powoda jest świadczenie usług przewozowych, w zakresie których zasadniczo nie wchodziło świadczenie usług przewożenia środków pieniężnych, co wiąże się z koniecznością posiadania odpowiedniej wiedzy (legitymowanie się ukończeniem określonych kursów itp.), jak i zabezpieczeń uniemożliwiających ich kradzież (wyposażeniem pojazdu w dodatkowe wyposażenie antywłamaniowe, a także skrytki lub sejfy, itp.). Pozwany, przed zleceniem przewiezienia pieniędzy nie podjął czynności zmierzających do upewnienia się, czy ten konkretny pojazd, którym przyjechał R. M. do pozwanego po odbiór rzeczy (elementów stalowych) mających zostać przewiezionymi do Niemiec, miał jakiegokolwiek wyposażenie umożliwiające bezpieczny przewóz gotówki, a także czy R. M. posiada podstawową wiedzę w zakresie przewożenia pieniędzy, w szczególności czy przeszedł jakiegokolwiek kursy związane z tym zagadnieniem, bądź czy został przeszkolony przez swojego pracodawcę z zasad obchodzenia się z gotówką. Pozwany tych kwestii nie ustalił również w trakcie kontaktów z powodem. Ponadto pozwany nie przekazał, ani powodowi, ani też jego pracownikowi, z którym miał bezpośredni kontakt w czasie przekazywania pieniędzy, instrukcji jak ma R. M. z nimi postępować. Okoliczności te, w ocenie Sądu apelacyjnego bez wątpienia powodują, że można postawić wniosek, że gdyby pozwany zdecydował się powierzyć pieniądze podmiotowi zawodowo trudniącemu się w odpłatnym świadczeniu usług przewożenia pieniędzy, wobec którego miałby zastosowanie przepis art. 355§2 kc (miernik podwyższonej staranności), bądź zlecił transfer środków za pośrednictwem banku lub innej specjalistycznej instytucji (np. W. U.), czy też samodzielnie zdecydował się dostarczyć pieniądze sprzedawcy, przy przyjęciu zasady, że to właściciel pieniędzy najlepiej potrafi o nie zadbać, to przyjęcie należało, kierując się zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego, że do szkody by nie doszło. Ustalając stopień przyczynienia się, należało uwzględnić fakt, iż powodowi również należało postawić zarzut, że mógł odmówić przyjęcia zlecenia przewiezienia gotówki, a następnie przekazania go sprzedawcy, jednak wtedy mogłoby nie dojść do wykonania zasadniczego celu umowy, jakim było zrealizowanie transportu samochodów z Niemiec do Polski. Tym samym, skoro powód zgodził się wykonać omawianą usługę na rzecz pozwanego, bez ograniczenia zasad odpowiedzialności za niewykonanie umowy w ramach art. 471kc, a także bez przekazania pracownikowi szczegółowych instrukcji, jak ma postępować z gotówką, w trakcie opuszczenia pojazdu, sprawia, że nie można było w ogóle wyłączyć odpowiedzialności powoda. Sąd II instancji oceniając stopień przyczynienia się pozwanego uznał, że określenie go na poziomie 30% będzie adekwatne do realiów niniejszej sprawy. Nie można bowiem zapominać, nie przesądzając oczywiście zasadności ewentualnego roszczenia powoda względem R. M., że powód swój zakres odpowiedzialności za utratę pieniędzy może próbować rozdzielić jeszcze pomiędzy siebie, a swojego pracownika, co było przedmiotem uprzednich rozważań. W ocenie Sądu Okręgowego, treść ostatecznie ukształtowanego orzeczenia odpowiada również poczuciu sprawiedliwości, gdyż bez wątpienia każda z osób uczestnicząca w transferze pieniędzy popełniła błędy, które powinny znaleźć odzwierciedlenie w niniejszym orzeczeniu lub ewentualnie także w kolejnym. Sąd Okręgowy nie dopatrył się po stronie pozwanego żadnym subiektywnych przesłanek związanych z jego sytuacją zawodową lub prywatną, sprawiających, że pomimo przyjęcia obiektywnych przesłanek przyczynienia się, należałoby odstąpić od jego zastosowania w niniejszej sprawie. Pozwany jest bowiem osobą stosunkowo młodą, zdrową, o czym Sąd Okręgowy mógł się przekonać bezpośrednio na rozprawie apelacyjnej, osiągającą dochody również z pośrednictwa w sprzedaży samochodów sprowadzanych z zagranicy, i konsekwencje niniejszego rozstrzygnięcia nie spowodują negatywnych perturbacji w jego życiu osobistym. Ponadto, orzeczenie powinno mieć również walor edukacyjny, a ten w niniejszej sprawie polega na tym, że nie można lekkomyślnie ani przekazywać pieniędzy za granicę niewykwalifikowanym podmiotom, ani też przyjmować zlecenia wykonania takiej usługi, w sytuacji, w której nie posiada się wystarczającej wiedzy, doświadczenia oraz wyposażenia technicznego.

W konsekwencji zaskarżony wyrok podlegał zmianie na podstawie art. 386§1 kpc, poprzez częściowe uwzględnienie powództwa o zwrot kwoty pożyczki (okoliczność bezsporna), do wysokości 30% z kwoty 10050 Euro, co stanowiło kwotę 3015 Euro. Odsetki ustawowe zgodnie z art. 481§1 kc, zostały przyznane od dnia następnego po dniu, w którym kwota pożyczki wynikająca z pisemnej umowy z dnia 31.10.2013r. miała zostać zwrócona.

W pkt. II Sąd Okręgowy zmienił rozstrzygnięcie w zakresie kosztów procesu, po myśli art. 100 kpc, stosunkowo rozdzielając pomiędzy stronami koszty procesu, co było konsekwencją częściowego uwzględnienia powództwa. Mianowicie powód przed sądem I instancji podniósł koszty opłaty od pozwu - 2106zł oraz koszty zastępstwa procesowego wg norm przepisanych – 2417zł, tj. łącznie 4523zł. Koszty procesu strony przeciwnej wyniosły 2417zł. Suma kosztów obu stron ukształtowała się na poziomie 6940zł. Powoda obciążały koszty stanowiące 70% wskazanej pozycji, tj. kwota 4858zł. Ponieważ poniesione przez powoda koszty procesu okazały się niższe, od obciążających go kosztów powstałą różnicę należało zasądzić na rzecz pozwanego.

W pozostałym zakresie apelacja powoda podlegała oddaleniu na podstawie art. 385kpc.

O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd Okręgowy orzekł również po myśli art. 100 kpc w zw. z art. 391§1kpc. Mianowicie powód poniósł koszty postępowania apelacyjnego w łącznej wysokości 3400zł, w skład których wchodziła opłata od apelacji – 2200zł i koszty zastępstwa procesowego 1200zł. Natomiast koszty procesu strony przeciwnej ograniczyły się do kosztów zastępstwa procesowego we wskazanej kwocie. Suma kosztów obu stron wyniosła zatem 4600zł. Ponieważ powód wygrał postępowanie apelacyjne w 30%, to obciążały go koszty tego postępowania stanowiące 70% z kwoty 4600zł, tj. 3220zł. Ponieważ obciążające powoda koszty procesu okazały się nieznacznie niższe, tym samym na jego rzecz należało zasądzić różnicę w kwocie 180zł.

SSO R. B. SSO A. G. SSR del. P. Ł.

Sędzia ref. I instancji: SSR J. B.